

*Małgorzata Laskowska*

## Postulaty etyczne dla mediów w publicystyce ks. Stefana Wyszyńskiego

### **STRESZCZENIE:**

TREŚCI PRZEKAZYWANE ZA POMOCĄ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU NIEUSTANNIE WYMAGAJĄ WNIKLIVEJ ETYCZNEJ ANALIZY. KRYTYCZNY I UWAGAŻNY ODBIÓR STANOWI PODSTAWĘ UKRÓCENIA WSZELKIM MEDIALNYM MANIPULACJOM. W UŚWIADAMIANIU SPOŁECZEŃSTWA W ZAKRESIE PODSTAWOWYCH ZASAD ETYKI DZIENNIKARSKIEJ POMOCCNE MOGĄ BYĆ UWAGI KS. STEFANA WYSZYŃSKIEGO NA TEN TEMAT, ZAWARTE W JEGO PUBLICYSTYCE Z LAT 1924-1946. WCIAŻ SĄ ONE AKTUALNYM WOŁANIEM O ETYKĘ DZIENNIKARSKĄ ORAZ EDUKACJĘ MEDIALNĄ W SZKOŁACH, UCZELNIACH WYŻSZYCH ORAZ ŚRODOWISKACH DZIENNIKARSKICH.

### **SŁOWA KLUCZOWE:**

ETYKA DZIENNIKARSKA, PRASA, KS. STEFAN WYSZYŃSKI, PISMA MŁODZIEŻOWE, DZIENNIKARSTWO.

### **ABSTRACT:**

CONTENT TRANSMITTED THROUGH MASS MEDIA REQUIRES CONSTANT IN-DEPTH ETHICAL ANALYSIS. CRITICAL AND CAREFUL RECEPTION IS THE BASIS OF SUPPRESSING MEDIA MANIPULATION OF ALL KIND. REMARKS MADE BY REV. STEFAN WYSZYŃSKI IN HIS PUBLICATIONS FROM 1924 UNTIL 1946 CAN BE HELPFUL IN EXPLAINING THE BASIC ETHICAL RULES OF JOURNALISMS TO THE SOCIETY. THERE ARE STILL A RELEVANT OUTCRY CONCERNING JOURNALISM ETHICS AND MEDIA EDUCATION AT SCHOOLS, COLLEGES AND AMONG JOURNALISTS.

### **KEYWORDS:**

JOURNALISM ETHICS, PRESS, REV. STEFAN WYSZYŃSKI, YOUTH MAGAZINES, JOURNALISM.

*W walce z niemoralną prasą punktem oceny muszą być przede wszystkim względy natury etycznej*<sup>1</sup>.

**T**reści przekazywane za pomocą środków społecznego przekazu nieustannie wymagają wnikliwej etycznej analizy. Krytyczny i uważny ich odbiór stanowi podstawę ukrócenia wszelkich medialnych manipulacji. W uświadamianiu społeczeństwa w zakresie podstawowych zasad etyki dziennikarskiej pomocne mogą być uwagi ks. Stefana Wyszyńskiego na ten temat. W latach 1924-1946 pełnił on funkcję redaktora *Ateneum Kapłańskiego*, *Słowa Kujawskiego*, *Kroniki Diecezji Włocławskiej*. Z tego czasu pochodzi jego niezwykle cenna i bogata publicystyka<sup>2</sup>. Ukazuje ona nie tylko jego wiedzę, autentyczne zainteresowanie problematyką, ale także etyczną i aksjologiczną wrażliwość. Warto zatem zwrócić uwagę na jego poglądy i uwagi dotyczące etyki przekazu dziennikarskiego, obecne zwłaszcza w artykułach – „Myśl przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku”<sup>3</sup>, „Społeczeństwo i prasa a wychowanie młodzieży”<sup>4</sup> oraz „Przeгляд prasy”<sup>5</sup>.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, na które przypadła największa aktywność dziennikarska i publicystyczna ks. Stefana Wyszyńskiego, etyka dziennikarska nie miała zbyt wielu zwolenników. Pojawiały się wręcz głosy przeciwne wobec tworzenia odrębnych zasad etycznych dla dziennikarzy. Takie stanowisko podzielał m.in. bp Stanisław Adamski, ordynariusz katowicki, sugerując, by nie rozróżniać etyki dziennikarzy od etyki katolików<sup>6</sup>, ponieważ ludzi pracujących w środkach społecznego przekazu, zwłaszcza tych posługujących słowem, obowiązują te same wartości, co każdego chrześcijanina.

U podstaw formowania się refleksji etycznej środków społecznego przekazu było rozróżnienie prasy na dobrą i złą<sup>7</sup>. Taki podział miał na celu wykazanie niebezpieczeństw, jakie wynikały z nowych wówczas środków przekazu – prasy, radia i kinematografii<sup>8</sup>. Ks. Wyszyński dobrze rozumiał oddziaływanie ówczesnych mediów na odbiorcę.

<sup>1</sup> S. Wyszyński, *Przeгляд prasy*, „Ateneum Kapłańskie” (AK) 35 (1935), s. 186.

<sup>2</sup> Najbardziej aktywnym czasem, doskonale obrazującym zaangażowanie dziennikarskie oraz pracowitość ks. Wyszyńskiego, był rok 1925. Opublikował wówczas w „Słowie Kujawskim” prawdopodobnie 224 artykuły. Por. M. P. Romaniuk, *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia. Przewodnik bibliograficzny 1921-2005*, Radom 2006, s. 49-56; M. Laskowska, *Praca dziennikarska i redaktorska ks. Stefana Wyszyńskiego w latach 1924-1946*, „Studia Prymasowskie” 3 (2009), s. 165.

<sup>3</sup> AK 30 (1932), s. 288-293.

<sup>4</sup> AK 32 (1933), s. 175-188.

<sup>5</sup> AK 35 (1935), s. 175-186. Artykuł pod tym tytułem obejmował m.in. takie kwestie, jak: Zagadnienie wzrostu ludności we Włoszech, Austrii i w Polsce; Propaganda prasowa. Stanowisko Kościoła; Społeczeństwo a wychowanie młodzieży. Głosy prasy, rola prasy, a dzieło prasy. Etyczny punkt oceny życia.

<sup>6</sup> Por. S. Mystkowski, *Pius XI o posłannictwie prasy*, „Przeгляд Katolicki” 64 (1926) nr 6, s. 107.

<sup>7</sup> Zostało ono wprowadzone przez papieża Piusa IX w 1849 r. w encyklice *Nostis et nobiscum*.

<sup>8</sup> Inne wypowiedzi Stolicy Apostolskiej, odnoszące się do środków społecznego przekazu, dotyczyły osoby i roli dziennikarza w społeczeństwie. Papież Leon XIII nawoływał do kierowania się prawdą, przede wszystkim poprzez rzetelne informowanie odbiorcy (zob. Leon XIII, *Etsi nobis* [1882], AL. III 13, 10). Na-



Prawda dla ks. Wyszyńskiego była fundamentem pracy dziennikarskiej. Jego rozumienie, czym jest ludzka godność, ukierunkowało jego dziennikarstwo na dobro człowieka, a tym samym harmonię i ład społeczny. Wartości te były dla niego ważniejsze od osobistych korzyści. W okresie poświęconym pracy publicystycznej i redaktorskiej nie napisał ani jednego tekstu dla zysku czy sławy.

We wspomnianych wcześniej artykułach ukazywał wychowawcom, nauczycielom, kapłanom, rodzicom problemy, domagające się pedagogicznej uwagi i skrupulatności. Prawda dla ks. Wyszyńskiego była fundamentem pracy dziennikarskiej. Jego rozumienie, czym jest ludzka godność, ukierunkowało jego dziennikarstwo na dobro człowieka, a tym samym harmonię i ład społeczny. Wartości te były dla niego ważniejsze od osobistych korzyści. W okresie poświęconym pracy publicystycznej i redaktorskiej nie napisał ani jednego tekstu dla zysku czy sławy. Jako kleryk, a potem doktorant pisał do różnych pism, ale nie otrzymywał w zamian honorarium. Redakcje katolickie były wówczas dosyć biedne i nie były w stanie płacić wszystkim autorom. Siedziba *Ateneum Kapłańskiego* początkowo mieściła się w jednym pokoju i była bardzo skromnie wyposażona. Wielu współpracowników i przyjaciół ks. Wyszyńskiego wspomina jego ogromne zaangażowanie w działalność tego pisma. Każdy wolny czas – nawet ten przeznaczony na odpoczynek – przeznaczal na pisanie artykułów oraz poprawianie nadesłanych tekstów. To podejście do pracy dziennikarskiej i redaktorskiej wynikało niewątpliwie z jego świadomości, że zawód ten jest przede wszystkim powołaniem, misją.

---

woływał także do prowadzenia dojrzałych dyskusji, unikając zbyt szorstkich słów. Polemika odpowiedzialnego publicysty powinna polegać na spokojnym dialogu, bazującym na merytorycznych argumentach, a nie na emocjach (Leon XIII, *Encyklika „Cum multa”* [1882], AL III 170 n., n. 7). Najważniejsze cechy dziennikarza – jakie wyróżnił papież – to systematyczność, zaangażowanie w podejmowaną problematykę oraz codzienna organizacja i dyscyplina względem swej społecznej służby (zob. Leon XIII, *Encyklika „Cum multa”* [1882], AL III 170 n. 7). Jego następcą, Pius X, apelował do dziennikarzy przede wszystkim o poszanowanie wartości chrześcijańskich (zob. Pius X, *Encyklika „Pieni l’animo* [1906], ASS 39 (1906) 321, n. 12). W innej natomiast encyklice wyraził on obawę, dotyczącą publicystów katolickich, którzy nie mają odpowiedniego przygotowania teologicznego. Mimo tego łączą oni często – niekiedy w dobrej intencji – „nowoczesną filozofię” z wiarą, wyrządzając w ten sposób szkodę Kościołowi (Pius X, *Encyklika „Pascendi”* [1907], PA IV 47, n. 50). Podobnych wytycznych, dotyczących etyki dziennikarskiej było znacznie więcej. Powyżej jedynie zasygnalizowano najważniejsze spośród nich, by ukazać ówczesne poglądy Kościoła na temat środków społecznego przekazu, które niewątpliwie miały wpływ na dziennikarstwo i publicystykę ks. Stefana Wyszyńskiego.

Ks. Stefan Wyszyński był bardzo wyczulony na naruszanie jakichkolwiek zasad etycznych w prasie. Z tego względu uznał, że ich demaskowanie jest obywatelskim obowiązkiem: „Świadomi wychowawczego wpływu prasy, jej potęgi, uważamy sobie za obowiązek wskazać na pewne niewłaściwości i błędy, dość często w prasie spotykane”<sup>9</sup>. Troška o etykę mediów jest jednocześnie troską o dobro ogółu. Analiza twórczości pisarskiej ks. Wyszyńskiego ukazuje, iż podstawą jego dziennikarskiego przekazu było przede wszystkim poszanowanie godności ludzkiej. Ta fundamentalna zasada etyki środków społecznego przekazu gwarantuje kierowanie się prawdą w informowaniu<sup>10</sup>. Mając to na uwadze, ks. Wyszyński sprzeciwiał się wszelkim nadużyciom prasowym.

### **Przemoc oraz pornografia w mediach jako problem pedagogiczno-wychowawczy**

Ks. Stefan Wyszyński szczególnie krytykował i zwalczał przemoc oraz pornografię obecną w mediach. Do prasy propagującej tę tematykę należał wówczas m.in. tygodnik o charakterze kryminalno-sądowym – *Tajny Detektyw*<sup>11</sup>. W artykule pt. „Społeczeństwo i prasa a wychowanie młodzieży”<sup>12</sup> ks. Wyszyński przedstawił ocenę etyczną tego pisma. Jest ono – jak zauważył – przykładem postępującej w prasie popularności tematów kryminalistycznych oraz erotycznych. W obliczu tych treści teksty informacyjne i oświatowe wydają się być drugorzędne<sup>13</sup>. *Tajny Detektyw* był szczególnym przykładem lekceważenia etyki dziennikarskiej, gdyż pismo to kreowało się jako profesjonalne, by w ten sposób – poprzez pseudonaukową analizę zbrodni – odciągnąć od niej młodzież. Rzeczywisty jednak zamiar wydawcy był inny. Jak zaznaczył ks. Wyszyński, pismo było „wypełnione (...) krwawymi tytułami i drobiazgowymi opisami morderstw, rabunków z taką dokładnością i posmakiem odtworzonych, że powstaje wątpliwość, czy pismo to przestrzega

<sup>9</sup> S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa a wychowanie młodzieży*, AK 32(1933), s. 176.

<sup>10</sup> Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Etyka w środkach społecznego przekazu* (2000), n. 6, „L'Osservatore Romano” 4 (2001), s. 48.

<sup>11</sup> Należał on do jednego z największych i najbardziej wpływowych koncernów prasowych – IKC (skrót ten pochodzi od – wydawanego przez wydawnictwo pisma – zatytułowanego *Ilustrowany Kurier Codzienny*). Zostało ono założone w 1910 r. przez ówczesnego medialnego magnata, Mariana Dąbrowskiego, w Krakowie. IKC wydawało takie pisma, jak: *Ilustrowany Kurier Codzienny* (od 1910 r.), *Światowid* (od 1924), *Na szerokim świecie* (od 1928 r.), *As* (od 1935), *Tempo Dnia* (charakter sensacyjny, wydawany od 1933 r.), *Wróble na Dachy* (charakter satyryczny, wydawany od 1935 r.), *Raz, dwa, trzy* (1930 r., pismo sportowe) oraz *Tajny Detektyw* (1931-1933). Zob. A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 283-287. Koncern IKC zakończył swoją działalność wraz z wybuchem II wojny światowej. Oprócz Krakowskiego IKC istniały w Polsce jeszcze dwa wielkie koncerny – Koncern Prasa Polska S.A. (Koncern Warszawskich Czerwoniaków) oraz „Republika” z Łodzi. Warszawska prasa nieco różniła się od krakowskiej. Starano się nadać im nowy i odmienny styl. Wprowadzono zatem więcej koloru w szacie graficznej, fotografii, wzbogacano także ofertę informacyjną, rozbudowano nagłówki. Cechą charakterystyczną łódzkiego koncernu prasowego było regularne publikowanie komiksów. Wydawnictwa te, mimo pewnych wspomnianych różnic, miały jedną ważną cechę wspólną – skierowane były do społeczeństwa masowego. Na uwadze w szczególności była chęć zysku. Pozyskiwano czytelnika za wszelką cenę kosztem łamania zasad etycznych.

<sup>12</sup> AK 32 (1933), s. 175-188.

<sup>13</sup> Por. S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 176.

przed zbrodnią, czy też do niej zachęca”<sup>14</sup>. Ks. Wyszyński zwrócił uwagę na to, że na końcu zeszytów *Tajnego Detektywa* znajdowały się zabawy, rebusy wymagające od czytelnika wejścia w rolę bandyty i przeżycia tym samym różnego rodzaju zbrodni. Innym tego przykładem jest ogłoszony konkurs, polegający na odszukaniu wyjścia z hotelu obstawionego policją. Nagrodą za „prawidłowe” rozwiązanie miała być sensacyjna książka. W tym miejscu ks. Stefan Wyszyński postawił pytanie: „Czyż to nie jest nauka bandyckiej strategii?”<sup>15</sup>. Zwrócił on także uwagę na jeszcze inny aspekt tego zjawiska. Skoro prasę tę czytało 200 tysięcy osób, to tak, „jakbyśmy żyli w społeczeństwie bandytów”<sup>16</sup>. Szkoła, w której uczeń średnio przebywa 4-5 godzin dziennie, nie jest w stanie wystarczająco ukształtować osobowości młodego człowieka. Prasa zajmująca się opisem grzechów, nie ułatwia młodemu człowiekowi dojrzewania do człowieczeństwa, a tym samym – odpowiedzialnego podejmowania zadań obywatelskich<sup>17</sup>.

W krytyce *Tajnego Detektywa* ks. Wyszyński nie był odosobniony. Tygodnik ten potępiany był również przez redakcję *Przełomu*, której ocena została zamieszczona m.in. w *Myśli Narodowej*: „Przełom piętnuje zorganizowanie aparatu wydawniczego dla zysku, wydawnictwa, z którego na całą Polskę wylewa się cuchnąca ciecz kryminału, smrodu, domu publicznego, handlu żywym towarem, przemytnictwa, zbrodni seksualnych, narkomanii. Brudną, plugawą szmatę kupują za parę groszy piętnastoletni chłopcy i piętnastoletnie podlotki, czyta młodzież szkolna obojga płci”<sup>18</sup>. Podobna krytyka, dotycząca *Tajnego Detektywa* pojawiła się także na XII Zjeździe Katolickim w Kępnie, podczas którego podkreślono demoralizujący wpływ pisma na młodzież<sup>19</sup>. Ks. Stefan Wyszyński szczególną uwagę zwrócił na apel Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa okręgu pomorskiego skierowany do zarządu głównego o „podjęcie akcji zwalczania powyższego tygodnika”<sup>20</sup>. Nauczyciele uzasadniali swój wniosek tym, że *Tajny Detektyw* udaremniał ich pedagogiczną pracę i wszelkie działania wychowawcze wśród młodzieży. Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadził w Poznaniu ankietę wśród młodzieży, która dotyczyła *Tajnego Detektywa* w celu ukazania skutków lektury pisma. Badania te wykazały, że po pismo sięgała najczęściej młodzież słabo ucząca się

<sup>14</sup> Tamże, s. 177.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> „Wystarczy niekiedy jeden zeszyt takiego „pedagoga” grzechu sensacji, by zniweczyć w duszy młodzieńczej wszystko, co w długich latach pracy rodzicielskiej i szkolnej nagromadzono, by zdeprawować ucznia lub uczennicę i sprowadzić na drogę zła”. S. Wyszyński, *Przegląd prasy*, AK 35 (1935), s. 184.

<sup>18</sup> S. Wyszyński, za: „Myśl Narodowa”, 17.07.1932, s. 454.

<sup>19</sup> Na zjeździe tym potępiono również działalność niektórych pisarzy, takich jak: Tadeusz Boy-Żeleński (szczególnie przed II wojną światową jego liberalne poglądy były krytykowane przez środowiska bardziej konserwatywne. Jako wykształcony lekarz propagował w prasie (w dodatku do *Życia Literackiego-Życie świadome* – prawo kobiet do aborcji i antykoncepcji) oraz Waław Kostek-Biernacki (Por. S. Wyszyński, za: „Pro Christo” 8 (1932), s. 484). Inne głosy krytyczne wobec naruszania zasad etyki dziennikarskiej przez *Tajnego Detektywa* pojawiały się także w *Pro Christo* oraz w Związku Zawodowym Literatów w Krakowie (zabronił on swoim członkom jakiegokolwiek współpracy z omawianym pismem).

<sup>20</sup> Zob. S. Wyszyński, *Spoleczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 178.

w wieku 10-12 lat ze szkół powszechnych, a więc z rodzin robotniczych. Wśród tych młodych czytelników przeważali chłopcy. Przyczyną tak dużego zainteresowania *Tajnym Detektywem* były szczegółowe opisy zbrodni, samobójstw oraz kradzieży, co potwierdza wypowiedź dziesięcioletniej dziewczynki: „W tej gazecie najciekawsze jest jak jeden pan zabił dwie dziewczynki”<sup>21</sup>.

*Tajny Detektyw* nie był krytykowany wyłącznie przez wychowawców, pisarzy czy duchowieństwo. Zastrzeżenia natury etycznej na temat tygodnika padły również na sali sądowej podczas rozprawy, dotyczącej morderstwa pewnej dziewczynki. Sąd orzekł, że przesłanki, jakimi kierował się morderca podczas dokonywania zbrodni, nie były efektem dziedziczności, ale zrodziły się one pod wpływem lektury omawianego pisma.

Ks. Wyszyński przywołał także słowa oburzenia – polskiej działaczki społecznej, pisarki, publicystki – Heleny Romerowej<sup>22</sup>, która w *Tajnym Detektywie* dostrzegła m.in. opis morderstwa starszej ciotki dokonanego przez 17-letniego chłopca<sup>23</sup>. Zwróciła także uwagę na publikowane na łamach tej prasy sposoby szantażowania, raporty z zabójstw, których sprawcami byli nieletni. Podobne wypowiedzi sprzeciwu względem tak pojętego dziennikarstwa ks. Stefan Wyszyński zauważył nie tylko w *Kurierze Wileńskim*, ale także w *Kurierze Porannym* oraz *Kurierze Warszawskim*<sup>24</sup>. Wspomniał również o gotowości redakcji socjalistycznego *Robotnika* do przeprowadzenia kampanii przeciw omawianemu tygodnikowi – „Przytoczone przez nas głosy prasy wszelkich odcieni świadczą o tym, że opinia od dawna już woła o stanowczy krok naszych władz”<sup>25</sup>.

Problem przemocy pojawiał się także w wielu innych ówczesnych dziennikach. Lata 1931-1932 były szczególnie obfite w opisy w prasie zbrodni<sup>26</sup>. Nie spotkały się one – nad czym ubolewał ks. Wyszyński – z żadnym sprzeciwem. Często tego typu artykuły pisały ludzie, którzy w innych miejscach publikowali teksty o problemach wychowaw-

---

<sup>21</sup> S. Wyszyński, za: „Pro Christo” 9 (1932), s. 554.

<sup>22</sup> Chodzi o Helenę Romer-Ochenkowską (publicystka; redaktorka *Kuriera Wileńskiego*, *Słowa i Gazety Krajowej*).

<sup>23</sup> S. Wyszyński, *Przegląd prasy...*, art. cyt., s. 184.

<sup>24</sup> Tamże, s. 184-186.

<sup>25</sup> Tamże, s. 186.

<sup>26</sup> Zwłaszcza w wielu pismach nawiązywano do „najsłynniejszego morderstwa II Rzeczypospolitej”, którego sprawczynią była Rita Gorgonowa. Kobieta ta pochodziła z Dalmacji, zatrudniła się w Brzuchowicach u bogatego znanego architekta Henryka Zaremby jako opiekunka do córki Elżbiety i syna Stanisława. Ich matka w tym czasie przebywała w zakładzie psychiatrycznym. Relacje pracodawcy i opiekunki szybko jednak stały się bardziej bliższe. Gorgonowa wkrótce urodziła Zarembie dziecko. Córka Elżbieta (zwaną Lusią) nie akceptowała tego związku. Po burzliwych i licznych awanturach, sprzeczkach rodzinnych (zwłaszcza między Gorgonową a 17-letnią Lusią) doszło do tragedii. W nocy z 30 na 31 grudnia 1931 Rita Gorgonowa zabiła Lusię. Kobietę wychodzącą z pokoju dziewczyny widział syn Zaremby, Stanisław. Kobieta została skazana na karę śmierci. Ze względu jednak na kolejną ciężą, uniknęła tej kary. Trafiała więc do więzienia. W wyniku jednak amnestii po wybuchu II wojny światowej została zwolniona. Na podstawie tej historii powstał film w reż. J. Majewskiego pt. „Sprawa Gorgonowej”. Por. J. Kowalski, Gorgonowa i Gorgonowa, <http://www.rp.pl/artukul/68284.html>, Dodatek „Plus minus” (dostęp: 10.11.2007 r.); [http://www.kryminalistyka.fr.pl/crime\\_polska\\_gorgonowa.php](http://www.kryminalistyka.fr.pl/crime_polska_gorgonowa.php) (dostęp: 15.11.2007 r.).

czych. Stąd też ks. Wyszyński zauważył u tych dziennikarzy pewną ideologiczną sprzeczność i niespójność pogładową oraz nielojalność względem czytelnika, a także wobec samego siebie. Dziennikarstwo – jak zaznaczał – jest pracą bardzo odpowiedzialną, która wymaga także wysokiej kultury oraz całkowitej dojrzałości. Stąd też ludzie pracujący w środkach społecznego przekazu muszą mieć pełną świadomość wpływu, jaki wywiera na czytelnika publikowany tekst<sup>27</sup>.

### Krytyka pornografii prasowej oraz pism młodzieżowych

Kolejnym problemem społecznym – obecnym w mediach – była pornografia, ostro potępiana przez ks. Wyszyńskiego. W artykule pt. „Myśl przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku”<sup>28</sup> zwrócił uwagę na pornografię prasową jako temat szczególnie przyciągający uwagę czytelnika. Świadczył o tym wzrost zysków i nakładów pism przekazujących tę treść.

Duży zalew pornografii – jak podkreślił ks. Stefan Wyszyński – zauważany był nie tylko przez Kościół katolicki, ale także przez władze rządowe<sup>29</sup>. Tak pojmowana wolność publikacji naruszała ówczesne zakazy prawne. Ochrona środków społecznego przekazu przed treściami pornograficznymi była szczególnie regulowana przez dwie międzynarodowe konwencje. Pierwsza została podpisana w 1910 r. w Paryżu, druga w 1923 r. w Genewie. Polska, przystępując do powyższych konwencji, zobowiązała się do ścigania i karania pornografii<sup>30</sup>. Karze podlegało nie tylko publiczne roz-

<sup>27</sup> Por. S. Wyszyński, *Spółczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 180.

<sup>28</sup> AK 30 (1932), s. 288-293.

<sup>29</sup> Bliższa analiza historii prawa mediów na terenie byłych zaborów naszkicuje tło działań i starań ks. S. Wyszyńskiego na rzecz dbałości o etykę środków społecznego przekazu. Na obszarach byłego zaboru rosyjskiego zakaz rozpowszechniania pornografii regulowały przepisy tymczasowe o widowiskach z dnia 12 lutego 1919 r. (Por. Dz. P.P Nr 14, poz. 177 z 1919 r.). Wystawiania i prezentowania obrazów i występów słownych, zawierających pornograficzną treść zakazywał art. 6 powyższego rozporządzenia. Art. 12 zawierał wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży. Osoby do 17 roku życia mogły oglądać tylko te filmy, przedstawienia, które zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako dozwolone. Na terenie byłego austriackiego zaboru obowiązywało rozporządzenie dotyczące zwalczania pornografii z dnia 15 listopada 1850 r. (por. Dz. P.P. Nr 454) oraz z 18 września 1912 r. o widowiskach kinematograficznych. W myśl pierwszego państwowa władza miała prawo zakazać, wycofać lub nawet przerwać w trakcie trwania widowiska, jeśli zawierała ona treści gorszące (§ 6). Rozporządzenie policyjne Wojewody Poznańskiego z dnia 16 sierpnia 1920 r. o kinematografach (por. Dz. U. Woj. Pozn. 1920, Nr 35, poz. 739) oraz Rozporządzenie policyjne Wojewody Pomorskiego z dnia 18 lutego 1920 r. (por. Dz. U. Woj. Pom. 1920, Nr 5, poz. 37) zobowiązywało ludność na terenach byłego zaboru pruskiego. Ustawa pierwsza zezwalała na umieszczanie na budynku teatru, kina tylko tych plakatów odnoszące się do prezentowanej sztuki. Wymagały one także zezwolenia władzy (por. § 3). Młodzież natomiast poniżej 16. roku życia miała bezwzględny zakaz chodzenia na widowiska po godzinie 19.00 wieczorem (por. § 4). Dzieci poniżej 6 roku nie mogły brać w ogóle udziału w pokazach filmów, przedstawieniach teatralnych, kabaretowych. Rozporządzenie Wojewody Pomorskiego zawierało zakaz chodzenia dzieci poniżej 10. roku życia bez opieki dorosłych do kina (por. § 6).

<sup>30</sup> Rezultatem przystąpienia Polski do konwencji paryskiej i genewskiej było utworzenie przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Centralnego Biura do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych, zadaniem którego było ściganie i wykrywanie przestępstw krajowych i międzynarodowych.

powszechnianie pism, ale także handel na skalę lokalną i prywatną. W przypadku rozpowszechniania treści pornograficznych wśród dzieci, nagana ta miała znacznie poważniejszą formę<sup>31</sup>. Jak zaznaczył ks. Wyszyński, skuteczność realizacji międzynarodowych konwencji możliwa była wyłącznie przy współpracy oraz zaangażowaniu społeczeństwa. Zwrócił on także uwagę na walkę rządu włoskiego i niemieckiego z pornografią prasową. W samym wstępie niemieckiej ustawy podkreślono, że głównym zadaniem jest dążenie do „obrony chrześcijańskich zasad w życiu”<sup>32</sup>. Rozporządzenia tego rządu zawierały szczegółowe wytyczne, zakazujące „wszelką nagotę w teatrach, w rewiach i w kabaretach, konkursów piękności kobiet, występujących w kostiumach kąpielowych”<sup>33</sup>. Zawierały one także uwagi dotyczące zachowań ludzi na plaży i kąpieliskach (np. zakazywano przebywania dzieciom w strojach kąpielowych poza plażą). Jak podkreślił ks. Wyszyński, powyższe rozporządzenia miały na uwadze obronę czci kobiety oraz dobro dziecka<sup>34</sup>.

Ks. Stefan Wyszyński analizował pod kątem etycznym także stan prasy młodzieżowej. Przedmiotem swojej obserwacji uczynił czasopismo pt. *Kuźnia młodych*<sup>35</sup>. Uznał je za wysoce szkodliwe. Zawierało ono – jego zdaniem – przesłanki popierające niechęć ucznia do szkoły, nauczycieli oraz rodziców. Wypowiedzi na temat wychowawców były ironiczne i lekceważące ich pracę. Na temat nauczycieli pisano humorystyczne nowele<sup>36</sup>, a o rodzicach – w jednym z numerów – pojawiły się słowa, z których wynika, że „rolę swą (...) już spełnili, mogą i powinni odejść, dać miejsce młodszym, których nie rozumiem”<sup>37</sup>. Pismo zasługiwało na większą uwagę opiekunów, gdyż – jak twierdził ks. Wyszyński – jego teksty wyrażały brak szacunku i wdzięczności wobec pracy i wychowania rodziców i nauczycieli. Wprowadzano w świadomość młodego czytelnika podział „klasowy” – między dyrekcją a uczniami (w myśl kolektywizmu). Młodego człowieka zachęcano do postawy roszczeniowej względem opiekunów<sup>38</sup>. Efektem takiego działania – jak podał ks. Wyszyński – był wniosek uczniów o utworzenie przedstawicielstwa uczniów na radach pedagogicznych zwłaszcza, jeśli ona dotyczy rozwiązywania spornych kwestii szkolnych<sup>39</sup>. Takie wyobrażenie młodych ludzi na temat funkcjonowania i organizacji szkoły oznaczało pilną potrzebę ingerencji w treści młodzieżowego pisma. Czasopisma dla młodych

<sup>31</sup> Por. *Prawo przeciw pornografii*, red. J. Oleksy, Poznań 1932, s. 3-5.

<sup>32</sup> Por. S. Wyszyński, *Myśl przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku*, AK 30 (1932), s. 289.

<sup>33</sup> Tamże, s. 289.

<sup>34</sup> Por. tamże.

<sup>35</sup> Warto wspomnieć, że na łamach pisma debiutował ks. Jan Twardowski, gdzie redagował przez kilka lat dział literacki. Do „Kuźni Młodych” (=KM) pisali także: Kazimierz Koźmiński, Kazimierz Brandys, Aleksander Czyżewski, Paweł Hertz, Jan Kott, Ryszard Matuszewski, Włodzimierz Pietrzak, Tadeusz Różewicz, Eugeniusz Zieliński, Erwin Axer i in.

<sup>36</sup> Por. KM 4 (1932), s. 12-13; zesz. 13, s. 9.

<sup>37</sup> Por. S. Wyszyński, *Społeczeństwo...*, dz. cyt., s. 185, za: KM z. 11 (1932).

<sup>38</sup> Por. KM 2 (1932), s. 13.

<sup>39</sup> KM 6 (1932), s. 3.

mają raczej promować odwrotną hierarchię wartości, np. szacunek względem opiekunów, przełożonych, zaufanie względem autorytetów. W pismach młodzieżowych – jak pisał ks. Wyszyński – nie ma miejsca na „zagadnienia wewnątrzno-organizacyjne, programowe, dyscyplinarne”<sup>40</sup>. Do tego typu debat trzeba mieć pogładową dojrzałość, którą zdobywa się m.in. poprzez ukończenie edukacji oraz życiowe doświadczenie.

Inne treści *Kuźni Młodych*, będące przykładem naruszania podstawowych zasad etyki, dotyczyły poglądów na wychowanie i kształtowanie dziewcząt. Redakcja, którą tworzyli młodzi ludzie, pisała o konieczności równouprawnienia kobiet, o unowocześnieniu jej społecznej roli, poprzez odpowiednią pozycję zawodową, a także przygotowanie wojskowe<sup>41</sup>. Jak na uczniów szkolnych, język tych wypowiedzi – zaznaczył ks. Wyszyński – był wysoce niestosowny<sup>42</sup>.

Komentarze ks. Stefana Wyszyńskiego do wyżej zasygnalizowanych wypowiedzi wyrażają jego troskę o przyszłość młodzieży oraz sytuację dziennikarstwa. Stwierdził, że artykuły *Kuźni Młodych* miały charakter wyłącznie teoretyczny – nie odzwierciedlały prawdziwej psychiki młodzieży dojrzewającej. Publikacje te świadczyły o dużej nieznanomości duszy młodzieży, skoro – jak pisał ks. Wyszyński – młodej dziewczynie mówi się o „stanowisku kobiety wtedy, gdy (...) ma [ona] swój świat dziewczęcy, którego przeskoczyć nie może, tylko musi go przeżyć. Zamiast mówić dziewczęciu, często dziecku, o kobiecie, czyż nie lepiej mówić o wychowaniu dziewczęcia”<sup>43</sup>.

Inna uwaga ks. Wyszyńskiego skierowana do *Kuźni Młodych* dotyczyła tematyki religijnej. Pytania o dobro i zło, o Boga pojawiały się w piśmie, ale ich forma świadczyła raczej o braku szacunku do tych wartości. Pytanie typu: „Jak to jest z tym<sup>44</sup> Panem Bogiem?”<sup>45</sup> ilustrowały mało poważne podejście do religijności, która domaga się odrobiny szacunku i powagi w społeczeństwie, także w środkach społecznego przekazu<sup>46</sup>. Pismo również promowało – jak określił ks. Wyszyński – mętną moralność, na co wskazywały takie artykuły, jak „Czarna śmierć”<sup>47</sup> oraz „Erotyk wiosenny”<sup>48</sup>.

Ks. Wyszyński pragnął także, by pisma młodzieżowe brały udział w formacji patriotycznej swoich czytelników. W związku z tym skierował do *Kuźni Młodych* apel: „Niech więc bunt młodzieży nie będzie bezrozumnym waleniem młotem we wszystko,

<sup>40</sup> S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 186.

<sup>41</sup> Por. O wychowanie młodych kobiet, KM 4 (1932), s. 9.

<sup>42</sup> Przykład takiej wypowiedzi zacytował ks. S. Wyszyński w swoim artykule: „Nie będą to żadne szumne frazesy i ideały, nikt nie będzie wam tu prawil w sposób niezwykle piękny i górnolotny, ale i niezwykle nudny, o świętych obowiązkach kobiety, ale natomiast chodzi nam o to, żeby poruszyć w tym miejscu różne aktualne zagadnienia, interesujące nas dzisiaj i wypowiedzieć się jak najszczerzej i najprościej”. Por. S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, s. 186, za: KM 2 (1932), s. 2.

<sup>43</sup> S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 187.

<sup>44</sup> W tym miejscu ks. S. Wyszyński postawił krótki komentarz w postaci znaków: „?!”.

<sup>45</sup> Por. KM 7-8 (1932), s. 8.

<sup>46</sup> Por. S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 187.

<sup>47</sup> KM 5 (1932), s. 11.

<sup>48</sup> KM 7-8, 1932, s. 14.

co stare, niech nie będzie wojowaniem oklepanymi frazesami o postępie, ale niech będzie silną wolą podnoszenia, przede wszystkim samych siebie nad poziomy współczesności, niech się stanie przewodnikiem młodzieży do czystej przyszłości, niech będzie budowaniem zdrowej duszy, tej podwaliny przysposobienia obywatelskiego młodego pokolenia”<sup>49</sup>.

Warto również przywołać krytykę ks. Stefana Wyszyńskiego na temat zarządzania finansami redakcyjnymi *Kuźni Młodych*. Nie wnikał w to, kto finansował pismo, ale w jaki sposób nimi dysponowano<sup>50</sup>. Autorzy artykułów (uczniowie) otrzymywali zaskakująco duże honorarium. Nagrody w ogłaszanych redakcyjnych konkursach były także dosyć wysokie – „Za mierne artykułiki, nieodpowiadające często poziomowi klasy autorów, wypłacane są honoraria, jakich nie pobierają w pismach naukowych osiwalni nad książką uczeni”<sup>51</sup>. Jako dziennikarz i redaktor ks. Wyszyński dobrze orientował się w tej kwestii i dlatego zdecydowanie nie popierał takiej organizacji w redakcji, zwłaszcza, jeśli dotyczyła ona młodych autorów. Wysoka płaca za artykuły, naruszająca dodatkowo zasady etyki dziennikarskiej, zachęcała innych do podobnego działania. Zdaniem ks. Wyszyńskiego takie traktowanie młodych autorów prowadzi do „przedwczesnego rozbudzenia apetytów, kultu nieuctwa, zapoznania bezinteresowności, uczeniem lekkomyślności ludzi, wywracaniem życia, w którym przecież tak ciężką pracą trzeba będzie dochodzić do stanowiska i nagrody”<sup>52</sup>. Ks. Stefan Wyszyński był bardzo zaniepokojony ówczesnym poziomem młodzieżowych pism. Zależało mu na tym, żeby młodzi mieli własną, dobrą prasę, w której uczyliby się rzetelnego dziennikarstwa.

W obliczu braku rzetelności dziennikarskiej oraz wszelkich działań *Kuźni Młodych*, uwłaczających ludzkiej godności trudna do zrozumienia była – jak pisał ks. Wyszyński – aprobata państwowa na ukazywanie się takiego właśnie pisma, a tym bardziej nie do przyjęcia – stała obojętność władzy wobec treści i działań wyżej przedstawionych.

Ks. Wyszyński przedstawił również etyczną ocenę reklamy, a także ogłoszeń zamieszczanych w pismach. Zauważył w nich wiele treści demoralizujących i propagujących nierząd<sup>53</sup>. Autorzy rysunków reklamowych posuwają się często do zbyt dużej śmiałości, a nawet – jak określił ks. Wyszyński – do pewnej bezczelności. Skrytykował także plakaty reklamujące filmy, które są niekiedy gorsze niż „treść zalecanych filmów”<sup>54</sup>. Twórcy takiej reklamy fałszowali rzeczywisty obraz filmu, a przede wszystkim manipulowali widzem, mając na uwadze jedynie zysk. Ks. Wyszyński po-

<sup>49</sup> S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 188.

<sup>50</sup> *Kuźnia Młodych* była wspierana finansowo przez Kancelarię Cywilną Prezydenta RP. Siedziba redakcji mieściła się w dwóch pokojach na Zamku Królewskim w Warszawie.

<sup>51</sup> S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 188; por. KM 3 (1932), s. 14-16, 18; 4 (1932), s. 18-19.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 188.

<sup>53</sup> S. Wyszyński, za: „Pro Christo” 8 (1932), s. 482.

<sup>54</sup> Por. S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 181.



Mimo niskich potrzeb czytelniczych społeczeństwa ks. Wyszyński nie zmieniał poziomu swojej publicystyki. Zauważyć można raczej przeciwne zjawisko. Wymagał zachowania zasad etycznych od nadawców (dziennikarzy, redaktorów, wydawców) oraz odbiorców (czytelników, słuchaczy). Jedynie takim działaniem można wychowywać opinię publiczną,

dał przykłady nieetycznych haseł reklamowych, znajdujących się na billboardach, promujących film – „Szanghaj Express, orgia zwątpienia zmysłów i szalu, sensacja obu półkul; Marlena Dietrich, kobieta wąż-kusiciel, pełna niewysłowionego, zmysłowego czaru, niewołająca wszystkich mężczyzn swoim hiperseksapilem. Ramon Nawarro, stuprocentowy kochanek, bożyszcze kobiet, który buntuje krew i zniewala... Obraz z życia wielkomiejskich mętów, zawrotna miłość apaszów, szal krwi, rozpętane najwyższe namiętności, hiperorgii paryskich podziemi”<sup>55</sup>. Ks. Wyszyński znał i rozumiał mechanizmy, jakimi kierowały się koncerty prasowe i agencje reklamowe ukierunkowane na zysk. Świadom był silnie postępującego zjawiska medialnego, które dziś nazywamy tabloidyzacją społeczeństwa.

### Źródła powodzenia prasy lekkiej

Ks. Stefan Wyszyński – zauważając dużą popularność pism pornograficznych czy sensacyjnych – zastanawiał się nad ich odbiorcą. Szukał przyczyn jego prasowych upodobań – „Skoro więc społeczeństwo nasze tego rodzaju potrzeby odczuwa, dowód to smutny, że źródło zła leży bardzo głęboko”<sup>56</sup>. Powodem tego – jak zauważył – był niski poziom moralny społeczeństwa, a tym samym zaburzenia wrażliwości na wartości<sup>57</sup>. Wielokrotnie zwracał na to uwagę, głównie w kontekście zadań duszpasterskich. Taki stan społeczny był zapewne wynikiem prowadzonej systematycznie propagandy antyreligijnej, której celem było osłabienie autorytetu Kościoła. Społeczeństwo – jak zauważał ks. Wyszyński – chętniej korzystało z prasy tzw. lekkiej o charakterze rozrywkowym<sup>58</sup>. Były to początki nowego rodzaju czytelnika – odbiorcy kultury masowej, którego główną trudnością było i jest zrozumienie prasy informacyjnej. Potrzebował zatem komunikatu prostego, ciekawego w odbiorze

<sup>55</sup> S. Wyszyński, za: „Tygodnik Ilustrowany”, 28.05.1933, s. 436.

<sup>56</sup> S. Wyszyński, *Myśl przewodnia tegorocznego święta ...*, dz. cyt., s. 289.

<sup>57</sup> Por. tamże, s. 288.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 289.

(np. w postaci ilustracji). Najchętniej szukał takiej tematyki, jak: sensacja polityczna, afery kryminalne i obyczajowe<sup>59</sup>.

Na powodzenie prasy lekkiej niewątpliwie miał wpływ niski poziom wykształcenia ludzi. W 1921 r. analfabetyzm obejmował 33,1 % ogółu społeczeństwa<sup>60</sup>. Ta sytuacja miała zmienić się, kiedy 9 lutego 1919 r. wprowadzono obowiązkowe szkolnictwo (od 7 do 14 roku życia). Młody czytelnik miał zatem znacznie większe szanse na rozwój umysłowy. W lipcu 1919 r. obowiązkiem oświaty analfabetów objęto także Wojsko Polskie. Większe trudności pojawiały się w przypadku edukacji ludzi w wieku średnim, którzy zajęci byli bardziej pracą, codziennym życiem niż zwalczaniem analfabetyzmu<sup>61</sup>. Ten fakt wydawcy potrafili wykorzystać dla własnych korzyści. Kierowali się zatem nie zasadami etycznymi – jak wyraził ks. Wyszyński – lecz korzyściami handlowymi. Prawa rynku stały się głównym prawem, nakazem obowiązującym dziennikarzy pracujących w redakcjach, np. *Tajnego Detektywa*. Informacja traktowana jest jako towar, który ma przynieść pożytek finansowy, a niekoniecznie zmiany moralne i duchowe. Stąd też ks. Wyszyński wysunął wniosek, że taka prasa nie jest żadną instytucją kulturalną, ale handlową<sup>62</sup>. Podobne sytuacje pojawiają się także współcześnie. Nie każde media są instytucjami zaufania publicznego, niektóre są tylko biznesem, w których pracują „ludzie mediów”, a nie dziennikarze. W takich przypadkach etyka z biznesem przegrywa<sup>63</sup>.

## Zakończenie

Mimo niskich potrzeb czytelniczych społeczeństwa ks. Wyszyński nie zmieniał poziomu swojej publicystyki. Zauważyć można raczej przeciwne zjawisko. Wymagał zachowania zasad etycznych od nadawców (dziennikarzy, redaktorów, wydawców) oraz odbiorców (czytelników, słuchaczy). Jedynie takim działaniem można wychowywać opinię publiczną<sup>64</sup>. Dziennikarz zatem nie może kierować się rzekomymi potrzebami społeczeństwa. Praca jego ma polegać na służbie prawdzie, a nie uleganiu opinii publicznej<sup>65</sup>. Od społeczeństwa wymagał mądrej i rzeczowej krytyki prasy opartej, nie na względach osób, grup, układów, interesów, ale jedynie na obronie wartości chrześcijańskich. Są one trwa-

<sup>59</sup> Por. R. Habielski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, [w:] Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów, red. D. Grzelewska, R. Habielski, A. Koziel i in., Warszawa 2001, s. 76.

<sup>60</sup> W roku 1931 liczba analfabetów zmalała do 23,1%.

<sup>61</sup> Por. R. Habielski, *Dwudziestolecie...*, dz. cyt., s. 69; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1945*, Warszawa 2003, s. 123-124.

<sup>62</sup> Por. S. Wyszyński, *Społeczeństwo i prasa...*, art. cyt., s. 177.

<sup>63</sup> Por. J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 67-68.

<sup>64</sup> Por. tamże, s. 100-102; J. Pleszczyński przywołuje pogląd Karla R. Poppera, który stwierdził, że nie można utożsamiać opinii publicznej z absolutną mądrością i na podstawie *vox populi* wyznaczać charakter dziennikarstwa. (por. J. Pleszczyński, *Etyka...*, za: K.R. Popper, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1999, s. 578.

<sup>65</sup> Nie udawało się to prasie „brukowej” (dzisiejsze – tabloidy) – prasie „złej”, która na uwadze miała wyłącznie gusta czytelnicze (rozrywka, sensacja, plotka).

łym dobrem tworzącym tradycję oraz historię narodu. Chrześcijańska moralność – co pokreślił ks. Wyszyński – jest podstawą wspólnego dobra Rzeczypospolitej<sup>66</sup>.

Oczyszczenie mediów z pornografii, przemocy oraz wszelkich treści pozbawionych zasad etycznych jest możliwe jedynie przy solidarnej współpracy środowiska dziennikarskiego ze społeczeństwem (nadawcy z odbiorcą): „Należy wykorzystać wszystkie środki, gdyż zjawisko posiada sto barw i oblicz, jest tak złożone, że nie wystarczą tylko protesty, wiece, zebrania, manifestacje, najświętsze uchwały i rezolucje, nie wystarczy sama akcja prasowa, ale wszystkie sposoby wystąpić muszą w solidarnym zespole”<sup>67</sup>.

Ks. Stefan Wyszyński – jako kapłan, dziennikarz i redaktor – był bardzo wnikliwym obserwatorem wszelkich społecznych wydarzeń, także tych, dotyczących środków społecznego przekazu. Już wtedy, tj. w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., niektóre media miały duży, demoralizujący wpływ na swoich odbiorców. W związku z tym ks. Wyszyński w swojej publicystyce przedstawił ostrą krytykę tak rozumianego dziennikarstwa. Jego analiza etyczna ówczesnej prasy, także reklamy, są przykładem odważnego zabierania głosu w sprawie rozpowszechniania antywartości w mediach. Jego wypowiedzi na temat przestrzegania zasad etycznych w środkach społecznego przekazu są wciąż aktualnym wołaniem o etykę dziennikarską oraz edukację medialną w szkołach, uczelniach wyższych oraz środowiskach dziennikarskich. Ks. Wyszyński swoją publicystyką dawał przykład dobrej prasy, mającej przede wszystkim na uwadze dobro człowieka. Rzetelnie zgromadzone informacje, rzeczowe i wszechstronne ukazanie problematyki świadczyły o jego odpowiedzialnym i świadomym wypełnianiu misji dziennikarskiej. Ks. prof. Jerzy Bagrowicz zaznaczył, że „ks. S. Wyszyński nie uznawał dziennikarstwa jako służby jakiemuś obozowi politycznemu. Mówił, że zadaniem dziennikarza jest rzetelna informacja, a nie propaganda”<sup>68</sup>. Doskonale rozumiał ciężar pisania prawdy w tamtych latach<sup>69</sup>. Trudności te jednak nie zmieniły jego starań o etyczne oblicze dziennikarstwa. ■

### O AUTORZE:

**Małgorzata Laskowska** – ur. w Lubawie; doktor nauk teologicznych w zakresie teologii środków społecznego przekazu, doktoryzowała się na podstawie rozprawy pt. „Ks. Stefan Wyszyński jako dziennikarz i redaktor (1924-1946)”. *Zainteresowania naukowe: etyka środków społecznego przekazu i pedagogika mass mediów.*

<sup>66</sup> Por. S. Wyszyński, *Przegląd prasy...*, art. cyt., s. 186.

<sup>67</sup> Por. S. Wyszyński, *Myśl przewodnia tegorocznego święta...*, art. cyt., s. 289.

<sup>68</sup> J. Bagrowicz, „Najmilszy trud mego życia”. *Ksiądz Stefan Wyszyński jako redaktor i publicysta*, AK 136 (2001), s. 436.

<sup>69</sup> Niejednokrotnie kończyło się to zamknięciem redakcji oraz nękaniami dziennikarzy i redaktorów.